

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, piątek, 11 października 1929 r.

Nr. 234.

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Rewelacje „Nat. Liberal Korespondenz”. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Anglja a Z. S. R. R. — Anglja a Stany Zjedn. A. P. Rozbrojenie na morzu. — Sytuacja polityczna na Litwie. — **Artykuły nieuwzględnione.**

**W DODATKU:** Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

## SPRAWY POLSKIE

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*The Daily Mail* 7.X. Koresp. z Warszawy, donosząc o zamierzonym wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Włoch, pisze, iż w dobrze poinformowanych kołach politycznych zamiar ten łączono z faktem, że min. Matuszewski, który był attaché wojskowym w Rzymie, jest wielkim wielbicielem ruchu faszystowskiego oraz najbardziej stałym współpracownikiem marszałka Piłsudskiego. Niespodziewany przyjazd ambasadora Przeździeckiego z Rzymu jest komentowany jako jeden z dowodów, iż Marszałek szuka ściślejszego zbliżenia z Mussolinim. Do sprawy wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Włoch przywiązywane jest duże znaczenie polityczne.

Tenże koresp. donosi, iż na ulicach Warszawy w dniu wczorajszym zebrali się zwolennicy P. P. S., którzy demonstrowali przeciwko obecnemu regimé'owi. Gdy demonstranci poczęli krzyczyć: precz z Piłsudskim i jego militarnym rządem, zostali zaatakowani przez policję, wskutek czego kilka osób odniosło rany, a przywódcy zostali aresztowani. W końcu korespondent zwraca uwagę, że w rezultacie wizyty min. Zaleskiego do Rzymu w roku zeszłym odnośne poselstwa w Warszawie i Rzymie zostały przemianowane na ambasady.

*Berliner Tageblatt* 10.X. powołując się na jeden z prorządowych dzienników warszawskich, donosi, że marszałek Piłsudski zaniechał planu wyjazdu do Włoch. Motywy tego odwołania nie są znane. Dziennik wyraża przypuszczenie, że stan zdrowia Marszałka nie poprawił się, czego dowodzić ma nieobecność jego na uroczystościach wileńskich, gdzie był oczekiwany.

*Vorwärts* 9.X. omawia polityczne położenie w Polsce i podkreśla, że ostatnie posunięcia rządu pozwalają wnosić o zaostrzeniu się stosunków między marsz. Piłsudskim a demokracją. Dziennik zwraca jednak uwagę na fakt, że zwolennicy Marszałka zapewniają, iż jest on jeszcze na tyle demokratą, aby nie podnosić ręki na parlament.

W d. c. dziennik wspomina o rozłamie w P.P.S., spowodowanym przez ustąpienie zwolenników marsz. Piłsudskiego z Moraczewskim na czele; głoszą oni, że są właściwą partją socjalistyczną, a P. P. S. jest na pół zbolszewizowana. Dziennik pisze: „Ten zatrzut jest zbyt śmieszny, aby usprawiedliwić choćby tylko próbę odpierania go. Pewnem zaś jest, że ta grupa, zwana ironicznie B. B. S., hołduje teoretycznie skrajnemu nacjonalizmowi, antyparlamentaryzmowi i antysemityzmowi, a praktycznie najbardziej brutalnemu faszystowskiemu”.

Dalej pisze dziennik, że wprawdzie brak kapitału utrudnia Polsce rozwój gospodarczy, ale w każdym razie zrobiła ona znaczne postępy ku lepszemu. Porozumienie niemiecko-francuskie zmusza Polskę do zbliżenia się do Niemiec, ale i te ostatnie powinny widzieć, że już najwyższy czas, aby z Polską dojść do lepszych stosunków.

### POLSKA A NIEMCY.

*Prasa niemiecka* 10.X. daje wyraz zainteresowaniu się rozmowami warszawskimi, prowadzonymi przez nowego pełnomocnika niemieckiego do rokowań handlowych z Polską posła Rauschera.

*Germania* 10.X. w depeszy warszawskiej, pokrywającej się co do treści niemal zupełnie z wczorajszym doniesieniem „Vossische Zeitung” podkreśla, że stanowisko niemieckiego pełnomocnika w sprawie zastrzeżeń polskich, dotyczących kontyngentu nierogacizny, zależy będzie całkowicie od rekompensat niemieckich, przyczem zaznaczyć należy już zgóry, — oświadcza korespondent — że w małym traktacie nie może być mowy o przyznaniu kontyngentu nierogacizny w tej samej wysokości, jakby to mogło być w traktacie wielkim.

*Boersen Kurrier* 10.X. wyraża nadzieję, że Polska uwzględni życzenia niemieckie, dotyczące żeglugi, formalności celnych i świadectw pochodzenia.



## REWELACJE „NAT. LIBERAL KORESPONDENZ“.

*Le Quotidien* 7.X. zamieszczając list Rechberga do redakcji dziennika w sprawie znanych rewelacji, pisze na wstępie, iż nie można w żadnym bądź razie odmówić Rechbergowi wytrwałości w dążeniu do swego celu. Po zacytowaniu dosłownej treści listu Rechberga, dziennik dołącza od siebie uwagi redakcyjne z zaznaczeniem, że nie ma zamiaru prowadzić polemiki z Rechbergiem, ponieważ nie może ona budzić szerszego zainteresowania. Dziennik pisze m. inn., że współpraca nacjonalistów nad porozumieniem francusko-niemieckim byłaby niewłaściwa, a nawet niebezpieczna. Francja ma zresztą zaufanie do wzrostu wpływów elementów demokratycznych, lojalnie współpracujących z sobą. Organizowanie trustów

przemysłowych nie jest również pewnym środkiem do zapewnienia pokoju. Wszak przed r. 1914 istniały również przemysłowe towarzystwa francusko-niemieckie i silne zazębianie interesów, co nie przeszkodziło jednak wybuchowi wojny. Zrównanie obu armii oznaczałoby rozbrojenie Francji, co stanowi przedmiot zajęć komisji przygotowawczej, pracującej w Genewie; przytem Francja trzyma się ściśle formuły, zawartej w trzech słowach: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Poza tem możnaby się zgodzić wraz z Rechbergiem, że zbliżenie Francji i Niemiec byłoby najpewniejszą gwarancją pokoju w Europie. Nie trzeba jednak szukać drogi do tego porozumienia w układach pomiędzy finansistami, przemysłowcami i intrygantami politycznymi, lecz raczej w szerokich i jawnych dyskusjach ludzi do tego upoważnionych.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*The Daily Mail* 7.X. zamieszcza artykuł lorda Rothermere, który powrócił po czteromiesięcznej podróży z Niemiec. Autor zaprzecza opinii, iż Niemcy szykują się do wojny. Pragną one pokoju, ponieważ wojna zawiódła. Wprawdzie cele Niemiec pozostały niezmiennie, zmieniły się natomiast zupełnie środki, które obrano dla osiągnięcia tych celów. W roku 1914 Niemcy dążyły do opanowania Europy, w drodze podboju militarnego. Obecnie dążą do tego samego celu, lecz w drodze podboju przemysłowego, co zdaniem autora, czyni je bardziej jeszcze niebezpiecznymi, niż przedtem. Obecna generacja niemiecka zerwała ze starymi ideami agresji militarnej i nie zaryzykuje ponownie swych fortun, jak to uczyniła w roku 1914.

*Königsb. Allg. Ztg.* 4.X. p. n. „Kein Westprogramm auf Kosten Ostpreussens“ zamieścił komunikat, w którym „Landeshauptmann“ prowincji Prus Wschodnich ogłasza w dosłownym brzmieniu swoje pismo z dnia 27.IX., dotyczące programu subwencji Prus Wschodnich, skierowane do kanclerza Rzeszy.

Ostatnie wynurzenia rządu Rzeszy w sprawie t. zw. Westland Grenzprogramm wywołały w Prusach Wschodnich wielkie zaniepokojenie, że wspomniany program mógłby wpłynąć na zmniejszenie środków „Ostpreussenhilfe“. To też w powyższej wspomnianem piśmie „Landeshauptmann“ zwraca uwagę, że wskutek przejścia z planu Dawesa do planu Younga budżet państwowy zyskuje w r. b. 360 milj. mk. n. a w latach przyszłych około 700 milj. mk. n. Dalej „Landeshauptmann“ dowodzi w swem piśmie, że gospodarczo osłabione Prusy Wschodnie nie zdolne są do takiej samopomocy jak bogaty zachód. Z tego wynika, że przedewszystkiem należy dbać o wydatną pomoc dla Prus Wschodnich, zanim wogóle wyasygnuje się sumy na „Westland - Grenzprogramm“.

### ANGLJA A Z. S. R. R.

*The Observer* 6.X. uzasadnia w art. wst. konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Stosunki z Sowietami zostały nawiązane dla tych samych realnych przyczyn, dla jakich utrzymywano stosunki z Rosją carską. Autor wyraża przekonanie, że po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych zostaną nawiązane i stosunki ekonomiczne.

### ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

#### ROZBROJENIE NA MORZU.

*The Daily Herald* 7.X. pisze w art. wst., że porozumienie anglo - amerykańskie w sprawie zwołania konferencji pięciu jest pierwszym owocem rozmów waszyngtońskich, co wskazuje również, iż zbliżają się one ku końcowi. Wizyta Mac Donalda nie jest żadnym sentymentalnym gestem, lecz celowym wysiłkiem w kierunku przekonania wielkich mocarstw morskich o konieczności rozwiązania problemu zbrojeń morskich.

*The Times* 7.X. w art. wst. p. t. „Wizyta Waszyngtońska“, podkreśla serdeczne i entuzjastyczne powitanie Mac Donalda i pisze, że głównym celem wizyty Mac Donalda było wyrównanie różnic w sprawach morskich, a nie definitywne załatwienie kwestyj, które mają być tematem konferencji międzynarodowej, co premier brytyjski wyraźnie zaznaczył, podkreślając jednocześnie, iż Anglja nie zamierza zawierać z Ameryką żadnego aljansu. Jakikolwiek bowiem aljans anglo - amerykański — pisze autor — nie byłby w zgodzie z historją Ameryki, a byłby zarazem sprzeczny z linją powojennej polityki brytyjskiej.

*The Daily Telegraph* 7.X. omawiając w art. wst. wizytę waszyngtońską, pisze, m. in., iż ma ona na celu danie przykładowi innym mocarstwom, jak należy szczerze i poważnie dążyć do pokoju.

*L'Echo de Paris* 8.X. Turpaud pisze: „nie należy sądzić, aby domniemane rozbrojenie na morzu miało być jakimś poświęceniem ze strony, czy to Stanów Zjednoczonych, czy też Anglji, dla sprawy pokoju. Widoki powodzenia tej sprawy polegają na tem, że sprzyja to interesom finansowym obu państw, które tylko w nieznacznym stopniu poświęcają swą hegemonię na morzu. Jest to przedewszystkiem dobry interes, a nie — dobry czyn“.

Zdaniem autora, niebezpieczny jest stan umysłów wielu ludzi we Francji, którzy nie dostrzegają przepaści, jaka dzieli plany natury etycznej od planów politycznych.

*Journal des Débats* 8.X. zamieszcza art. Gauthier'a p. n. „La limitation des forces navales et la question du blocus“. Autor pisze, że cel Stanów Zjednoczonych nie będzie całkowicie osiągnięty przez posiadanie parytetu z Anglją. Stany Zjednoczone dążą do dwojakiego celu: posiadania floty dorównującej najsilniejszej flocie świata i do możliwości rozbicia

Le Quotidien V.X. zamieszcza list Rechberga do redakcji dziennika w sprawie znanym rewelacji, pisze na wstępie, iż nie można w żadnym bądź razie odmówić Rechbergowi wytrwałości w dążeniu do swego celu. Po zacytowaniu dosłownej treści listu Rechberga, dziennik dochodzi do siebie uwagi, że cynie z zaznaczeniem, że nie ma zamiaru prowadzić polemiki z Rechbergiem, ponieważ nie może on budzić szerszego zainteresowania. Dziennik pisze m. inn., że współpracownicy nacjonalistów nad porozumieniem francusko-niemieckim byłyby nieważni, a nawet niebezpieczni. Francja ma reszta załamanie do wzrostu wpływów elementów demokratycznych, lojalnie współpracujących z sobą. Organizowanie trustów

ZACADNIENIA OGOLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZACH

The Daily Mail V.X. zamieszcza artykuł lorda Rothermere, który powrócił po czteromiesięcznej podróży z Niemiec. Autor zaprzecza opinii, iż Niemcy są skłonni do wojny. Pytano one pokój, ponieważ wykują się do wojny. Wprawdzie cele Niemiec pozostały wojna zawiodła. Wprawdzie nieatomistycznie środki, niemieckie, zmieniły się natomiast zupełnie środki, które otrądo dla osiągnięcia tych celów. W roku 1914 Niemcy dążyły do opanowania Europy w drodze podboju militarnego. Obecnie dążą do tego samego celu, lecz w drodze podboju przemysłowego, co zdaniem autora, czyni je bardziej jeszcze niebezpiecznymi, niż przedtem. Obecna generacja niemiecka zerwała ze starą ideą polityczną i nie zaryzykuje ponownie swych fortun, jak to uczyniła w roku 1914.

Königsb. Allg. Ztg. A.X. p. n. „Kein Westprogramm auf Kosten Ostpreussens“, zamieszcza komunikat, w którym „Landeshauptmann“ prowincji Prus Wschodnich ogłasza w dosłownym brzmieniu swoje pismo z dnia 27. IX., dotyczące programu subwencji Prus Wschodnich, skierowane do kanclerza Rzeszy.

Ostatnie wypracowanie rządu Rzeszy w sprawie t. zw. Westland Grenzprogramm wywołały w Prusach Wschodnich wielkie zaniepokojenie. Zmniejszenie niemieckiego programu mogłoby wpłynąć na zmniejszenie środków „Ostpreussenhilfe“. To też w powyższej wypowiedzi „Landeshauptmann“ zwraca uwagę, że wskutek przejścia z planu Dawesa do planu Younga budżet państwowy uzyskał w r. b. 360 milj. mk. n. a w latach przyszłych około 700 milj. mk. n. „Landeshauptmann“ dowodzi w swym piśmie, że do zachowania ostatecznej Prusy Wschodnie nie zdolne są do takiej samowolności jak dotychczas. Z tego wynika, że przedewszystkiem należy dbać o wydatki, jakie Prusy Wschodnie zainwestowały w „Westland - Grenzprogramm“.

ANGLIA A S. R. R.

The Guardian V.X. zamieszcza w art. wst. komentarz, w którym autor, odwołując się do wypracowań z Rósa, wyraża zdanie, iż „Westland Grenzprogramm“ jest dla niego niekorzystnym, ponieważ nie jest ono w pełni użytecznym. Autor wyraża nadzieję, że „Westland Grenzprogramm“ nie będzie miało skutku, ponieważ cel: posiadania Holii dorównuje jej najistotniejszej flocie świata i do możliwości rozdzia-

przemysłowych nie jest również pewnym środkiem do zapewnienia pokoju. Wszak przed r. 1914 istniały również przemysłowe towarzystwa francusko-niemieckie i silne zapędlenie interesów, co nie przeszkodziło jednak wybuchowi wojny. Trójkątne obu armii oznaczałoby rozbrojenie Francji, co stanowi przedmiot zajęć komisji przygotowawczej, pracującej w Genewie; przytem Francja trzyma się ściśle formuły, zawartej w trzech słowach: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Poza tem mogłaby się zgodzić wraz z Rechbergiem, że zblizenie Francji i Niemiec byłoby najpewniejszą gwarancją pokoju w Europie. Nie trzeba jednak szukać drogi do tego porozumienia w układach pomiędzy finansistami, przemysłowcami i inteligentami politycznymi, lecz raczej w szerokiach i jawnych dyskusjach ludzi do tego upoważnionych.

ANGLIA A STANY ZJEDN. A. P. ROZBROJENIE NA MORZU

The Daily Herald V.X. pisze w art. wst., że porozumienie anglo - amerykańskie w sprawie zwolnienia konferencji pięciu jest pierwszym owocem rozmów waszyngtońskich, co wskazuje również, iż zbliżają się one ku końcowi. Wizyta Mac Donalda nie jest żadnym sentymentalnym gestem, lecz celowym wysiłkiem w kierunku przekonania wielkich mocarstw morskich o konieczności rozwiązania problemu zbrojenia morskich.

The Times V.X. w art. wst. p. t. „Wizyta W. A. szwajcarska“, podkreśla serdeczne i entuzjastyczne powitanie Mac Donalda i pisze, że głównym celem wizyty Mac Donalda było wywołanie różnic w sprawach morskich, a nie definitywne załatwienie kwestii, które mają być tematem konferencji międzynarodowej, co premier brytyjski wyrażnie zaznaczył, podkreślając jednocześnie, iż Anglia nie zamierza zawieszać z Ameryką żadnego aliansu. Jakikolwiek powiem alians anglo - amerykański — pisze autor — nie byłby w zgodzie z historią Ameryki, a byłby zarzutem sprzecznym z jej powojenną polityką brytyjską.

The Daily Telegraph V.X. omawiając w art. wst. wizytę waszyngtońską, pisze, m. inn., iż ma ona na celu danie przykładu innym mocarstwom, jak należy szeregować i powołać dążyć do pokoju.

L'Echo de Paris 8. X. Turband pisze: „nie należy sądzić, aby domniemane rozbrojenie na morzu miało być jakimś poświęceniem ze strony, czy to Stanów Zjednoczonych, czy też Anglii, dla sprawy pokoju. Wzrostki powodzenia tej sprawy polegają na tem, że sprzyja to interesom finansowym obu państw, które tylko w nieznanym stopniu poświęcają swa hołdy monie na morzu. Jest to przedewszystkiem dobry interes, a nie „dobry czyn“.

Zdaniem autora, niebezpieczny jest stan umysłów wielu ludzi we Francji, którzy nie dostrzegają przegranej, jaka dzieje się natury etycznej od planów politycznych.

Journal des Debats 8. X. zamieszcza art. G. A. vains p. n. „La limitation des forces navales et la question du blocus“. Autor pisze, że cel Stanów Zjednoczonych nie będzie całkowicie osiągnięty przez posiadanie parytetu z Anglią. Stany Zjednoczone dążą do dwójakiego celu: posiadania Holii dorównującej najistotniejszej flocie świata i do możliwości rozdzia-

każdego bloku morskiego, któryby stawał na przeszkodzie swobodnemu kursowaniu okrętów transportowych amerykańskich. Kwestja jest więc skomplikowana i nie może być rozwiązana ostatecznie ani w czasie obecnej podróży, ani w ciągu najbliższych miesięcy. Sprawa wolności mórz jest o wiele ważniejszym zagadnieniem państwowem, aniżeli sprawa liczby pancerników. Prezydent Wilson usiłował sprawę tę załatwić jeszcze w czasie konferencji pokojowej, jednakże Lloyd George'owi udało się wówczas odwieść go od tego zamiaru. Obecnie rząd amerykański zechce nie ominąć żadnej okazji, przy której możnaby wznowić sprawę wolności mórz. Obliczenie morskich sił zbrojnych nabiera zupełnie innego charakteru, wobec możliwości blokady bardziej lub mniej hermetycznej. Dyskusja jednak w tej sprawie wykracza poza ramy konferencji „pięciu”. Poruszyłyby dawne nieporozumienia i całe prawo międzynarodowe morskie. Sprawa wolności mórz wiąże się również z paktem Ligi Narodów i z paktem Kelloga. Obecne rozmowy Mac Donalda, prez. Hoover'a, Stimsona i Borah'a mogą więc tylko doprowadzić do pewnych oficjalnych wynurzeń, pozostanie jednak jeszcze wiele do zrobienia w tej sprawie.

*Kölnische Ztg.* 8.X. cytując powyższy artykuł, zapatruje go następującą uwagą: „wystarczy to, aby w czasie projektowanej konferencji pięciu wygrać jednego przeciwko drugiem”.

*Germania* 9.X. w koresp. z Paryża pisze, że wszystkie tutejsze koła polityczne są w tym stopniu zdecydowane zająć obronne stanowisko wobec noty angielskiej, w sprawie konferencji morskiej, iż możnaby sądzić, że to zaproszenie na konferencję jest krokiem prowokacyjnym. Zapowiedź tego zaproszenia komentują tutaj w sposób pozwalający wnosić o „wielkiem wewnętrznym” przeciwdziałaniu konferencji. Koła półoficjalne kładą największy nacisk na tę okoliczność, że układ, zawarty między Mac Donaldem a Hooverem jest sprawą wyłącznie tylko tych dwóch państw i bynajmniej nie przesądza stanowiska pozostałych państw.

*Der Tag* 9.X. w art. wst. omawia porozumienie anglo-amerykańskie i podkreśla, że jak to słusznie „Times” pisał, Anglii nie chodzi o stworzenie przymierza z Ameryką, bo takie zacieśnienie się stałoby w sprzeczności z dotychczasową tradycją angielską, może być więc mowa tylko o rozbudowie dotychczasowych przymierzy. Anglii zależy głównie na wolności mórz, albowiem zgoda jej na ograniczenia morskie jest końcem jej panowania na morzach, a to znów wymaga stworzenia nowego prawa morskiego. Wobec zarysowującej się współpracy anglo-amerykańskiej jest dla Niemiec zupełnie nie do przyjęcia proponowana przez Francję Paneuropa. Pozory, jakimi operuje Liga Narodów, muszą ustąpić wobec powyższego faktu; a tem samem nie może utrzymać swej pozycji Francja, która opierając się na „dyktacie Wersalskim”, uzurpuje sobie stanowisko, wybiegające daleko poza jej siłę narodową i gospodarczą. Anglicy na konferencji Haskiej dali do poznania, że umieją przez skostniałe formy prawne dojrzeć siły dynamiczne. W tem leży właśnie dla Niemiec możność odegrania się i wybrnięcia z psychozy pokonanych.

### SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Königsb. Hart.* Ztg. 4.X. pisze: Nowy rząd litewski stara się przez zwolnienie urzędników, przychylnych Woldemarasowi, osłabić wpływy jego partji.

Sensację wywołała dymisja szefa policji politycznej, Statkusa. Podobno również dyrektor litewskiej policji państwowej został zwolniony.

*Prasa litewska* z 5.X. zamieszcza wywiad litewskiego ministra oświaty p. Szakienisa o stanie szkolnictwa na Litwie. Na wstępie minister zwrócił uwagę na to, że gdy w szkołach początkowych pracuje 90 procent nauczycieli wykwalifikowanych, to w progimnazjach i gimnazjach liczba nauczycieli wykwalifikowanych wynosi zaledwie 5 procent.

Mówiąc o szkolnictwie początkowem, p. Szakienis zaznaczył, że na Litwie ustalili się typ 4-letniej szkoły. Ogólna liczba takich szkół wynosi 2440, pracuje w nich 3701 nauczycieli. Liczba szkół początkowych polskich, według ministra, wynosi 30; Żydzi mają 135 szkół, Niemcy — 18, Rosjanie — 15, Łotyże — 8, wreszcie w 40 szkołach nauczanie ma się odbywać w języku polskim i litewskim. Prawdziwą bolączką szkolnictwa początkowego jest brak lokali, bowiem tylko 26 procent szkół mieści się w odpowiednich lokalach. Według obliczeń ministerstwa oświaty, na wybudowanie gmachów dla wszystkich szkół należałoby wyasygnować 60 milionów litów.

Co się tyczy progimnazjów, to — według ministra — nie odpowiadają one potrzebom kraju i z tego powodu ministerstwo było zmuszone zamknąć 14 progimnazjów. Obecnie Litwa posiada 34 progimnazja litewskie, 14 żydowskich, 2 niemieckie i 1 łotewskie.

Przechodząc do przeglądu stanu nauczania gimnazjalnego, minister oświadczył, że Litwa posiada 17 gimnazjów państwowych i 15 prywatnych. Liczba ta jest zupełnie wystarczająca i dlatego ministerstwo nie zamierza otwierać nowych gimnazjów. Mniejszości posiadają 20 gimnazjów, w tej liczbie: Żydzi 14 i Polacy — 4.

Co się tyczy szkolnictwa technicznego, to Litwa posiada 6 szkół rzemieślniczych państwowych i 8 prywatnych. Liczba uczniów w tych szkołach dochodzi do 300-tu.

Wkońcu min. Szakienis wskazał na konieczność przeprowadzenia reformy uniwersytetu w Kownie, a to w celu podniesienia poziomu nauczania.

*Lietuvos Aidas* 7.X., nawiązując do wywiadu litewskiego ministra oświaty, potwierdza całkowicie jego program i podkreśla, że p. Szakienis słusznie zaznaczył, iż jest przeciwny dalszemu otwieraniu gimnazjów. Litwie — według dziennika — potrzebni są wykwalifikowani rolnicy i rzemieślnicy, a tacy mogą wyjść tylko ze szkół rolniczych i rzemieślniczych, których na Litwie odczuwa się ogromny brak.

### ARTYKUŁY NIEWUWZGLĘDNIONE.

*Vorwärts* 3.X. Gillies. Haag und Internationale. (Stanowisko Labour Party).

*Deutsche Tageszeitung* 5.X. M. Schiele: Zur Behebung der Weizenkrisis.

*Der Tag* 6.X. Halbinsel Ostpommern. — 5.X. Industrialisierung Ostpreussens?

*Deutsche Tageszeitung* 7.X. Prof. K. Ritter: Hat eine Produktionssteigerung der deutschen Landwirtschaft Sinn.

*Berl. Börsen-Courier* 8.X. Ayi Tendulkar: Indien am Scheidewege.

*Europäische Gespräche* Nr. 9 (september) Prof. M. Claar. Kardinal Rampolla als Staatssekretär und Papstwerber.

*Neue Freie Presse* 2.X. Die Frage der Demokratie in Ungarn. — 1.X. Die Revision des Statuts des Weltgerichtshofes.

*Reichspost* 3.X. Zukunftssorgen in England.

